

Achremczyk, Stanisław

"Dzieje Polski nad Bałtykiem", Józef Wójcicki, Warszawa 1980 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 145-148

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

R E C E N Z J E i O M Ő W I E N I A

Józef Wójcicki, *Dzieje Polski nad Bałtykiem*, Warszawa 1980, Książka i Wiedza, Wydanie II, ss. 365.

Ukazanie się drugiego wydania *Dziejów Polski nad Bałtykiem* autorstwa Józefa Wójcickiego świadczy o, niesłabnącym zainteresowaniu historyków i czytelników morską przeszłością Polski. Wójcicki postawił przed sobą cel bardzo ambitny — ukazanie historii polskich poczynań morskich. Od czasów Mieszka I po nam współczesne, w popularnonaukowy sposób przedstawił wydarzenia rozgrywane się na polskim wybrzeżu. Skoncentrował się jednak na wydarzeniach z XV, XVI i początków XVII wieku o czym wymownie świadczy, iż temu okresowi przeznaczył 55% objętości książki. Siłą rzeczy moje uwagi będą dotyczyły głównie tych stuleci.

W obu wydaniach *Dziejów Polski nad Bałtykiem* (pierwsze ukazało się w 1972 roku) zachowano taką samą konstrukcję pracy i objętość rozdziałów¹. To ostatnie nie wyszło książce na dobre, bowiem zachwiało — i to mocno — proporcjami poszczególnych okresów historycznych, np. na 300 lat dziejów (1655—1955) autor przeznaczył tylko 35% objętości książki.

Dzieje Polski nad Bałtykiem powinny być rozpatrywane i przedstawiane na tle wydarzeń w nadbałtyckich państwach. Morskie poczynania Rzeczypospolitej w dużym stopniu zależały bowiem od tego co działo się u naszych sąsiadów. Wójcicki zdaje sobie sprawę z tych uwarunkowań polskiej polityki morskiej, ale nie zawsze pokazuje ją w kontekście stosunków międzynarodowych.

Stąd też niektóre sądy autora wzbudzają uzasadnione zastrzeżenia. Posłużę się tylko jednym przykładem. Omawiając rozejm polsko-szwedzki, zawarty w 1629 roku, autor stwierdza (s. 249); „Do załamania planów Gustawa Adolfa przyczyniły się w dużej mierze działania polskiej floty, a zwłaszcza jej zwycięstwo pod Oliwą”. Twierdzenie to nie jest całkowicie zgodne z prawdą, autor pominął bowiem wydarzenia w Niemczech rzutujące na postawę Szwedów i przecenił możliwości floty polskiej, a szczególnie znaczenie bitwy pod Oliwą. Ta zwycięska dla Polaków bitwa nie złamała potęgi morskiej Szwecji, ani nie spowodowała przewagi floty polskiej nad szwedzką.

Poważnym mankamentem omawianej pracy jest stosowane nazewnictwo poszczególnych ziem. Przyjęcie nazwy — Pomorze — dla określenia polskiego stanu posiadania nad dolną Wisłą, w latach rządów królów elekcyjnych, może zdezorientować czytelnika.

Na mocy pokoju toruńskiego z 1466 roku — ziemie Zakonu Krzyżackiego podzielono na część przynależną Polsce (Pomorze Gdańskie, ziemia chełmińska i Michałowska oraz Powiśle), którą odtąd poczęto nazywać Prusami Królewskimi w odróżnieniu od części krzyżackiej zwanej od 1525 roku Prusami

¹ Recenzję pierwszego wydania *Dziejów Polski nad Bałtykiem* ogłosił w Przeglądzie Zachodnio-Pomorskim Kazimierz Bobowski, zob. Przegląd Zachodnio-Pomorski, R. 17, 1973, z. 3, ss. 173—175. Szkoda, że Wójcicki nie uwzględnił w drugim wydaniu książki słusznych uwag recenzenta. Bobowski zwrócił uwagę na błędną faktografię i niewłaściwą interpretację wydarzeń historycznych. Wytknął również szereg drobnych uchybień głównie z okresu średniowiecza, np. według ustaleń literatury historycznej Pomorze Gdańskie zostało przyłączone ponownie do Polski w 1119 r., a nie w 1116, wyprawa duńska w 1173 r. zdobyła Szczecin, trudno więc twierdzić iż miasto się obroniło.

Książcami. Z kolei Prusy Królewskie podzielono na trzy województwa — chełmińskie, malborskie i pomorskie. To ostatnie obejmowało Pomorze Gdańskie. Nieuwzględnianie tych podziałów spowodowało, iż Prusy Królewskie Wójcicki nazywa ziemiami pomorskimi i pruskimi (poseł pomorski oraz stanów pruskich, sejmik ziem pomorskich i pruskich). Stosując jedyną poprawną nazwę Prusy Królewskie, uniknąłby autor tak nieprecyzyjnych określeń, jak np. na s. 225, gdzie stwierdza, że oddziały szwedzkie wyrzucono z Pomorza latem 1658 roku (mając na myśli Prusy Królewskie), a przecież od pokoju westfalskiego (1648 rok) w posiadaniu Szwecji znalazło się Pomorze szczeecińskie.

Miasto Kiszpork powinno być nazywane Dzierzgoń; owe królewskie dobra stołowe zwane ziemią malborską to nic innego, jak ekonomia malborska.

Zamieszczony na końcu książki wykaz ważniejszych źródeł i opracowań okazał się niepełny i dodatkowo ujęto w nim pozycje stare, pełne błędów faktograficznych i mylnych sądów. Zabrakło natomiast znaczących prac zbiorowych² oraz prac Władysława Czaplińskiego³, Edmunda Cieślaka⁴, Wacława Odyńca⁵. Spowodowało to, że autor nie ustrzegł się wielu drobnych błędów, na które postaram się zwrócić uwagę.

Przymierze Kazimierza Wielkiego z władcami Pomorza Zachodniego zostało zawarte 24 lutego, a nie 4 lutego 1343 roku. Natomiast na mocy porozumienia z 1368 roku, Kazimierz Wielki odzyskał pas ziemi nad Notecią i Drawą, a nie Drwęcą jak to sugeruje (s. 49) autor. Omawiając wielką wojnę Polski z Zakonem Krzyżackim, Wójcicki akcentuje zapoczątkowanie jej uderzeniem Krzyżaków w 1409 roku na Bydgoszcz. Wspomina o zdobyciu Bydgoszczy przez wojska krzyżackie pomijając fakt, że główny atak Krzyżaków poszedł na Dobrzyń, Rypin, Lipno i Bobrowniki.

Czy należało powoływać się na przywilej Jagielli nadany rzekomo rycerstwu ziem krzyżackich 1 września 1410 roku w Szumie, skoro Stefan M. Kuczyński⁶, znakomity znawca wojny 1409—1411, jednoznacznie stwierdził, że takowego dokumentu król nie wydał, a jest on jedynie wymysłem kronikarza Szymona Grunau.

Przesadą jest określenie na 100 tysięcy liczebności wojsk polsko-litewskich atakujących Krzyżaków w 1422 roku.

Przeciwny jestem także spolszczeniu nazwiska burmistrza Gdańska z roku 1410, Konrada Letzkau, na Leczkow, tak samo jak nazwiska słynnego kapitana straży morskiej Mateusza Scharpinga na Sierpinek.

Wójcicki pomylił urzędy nadane poszczególnym osobom w 1454 roku przez Kazimierza Jagiellończyka. Gubernatorem Prus został Jan Bażyński (nominacja została podana poprawnie). Gabriel Bażyński został wojewodą el-

² Przede wszystkim: *Dzieje Pomorza Nadwiślańskiego od VII wieku do 1945 roku*. Gdańsk 1978; zob. recenzja tejże pracy napisana przez M. Grzegorza, J. Dygdałę i W. Wrzesińskiego, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1980, z. 2, ss. 221—248; *Historia Gdańska*, t. 1, Pod red. E. Cieślaka, Gdańsk 1978.

³ W. Czapliński, *Polska a Prusy i Brandenburgia za Władysława IV*, Wrocław 1947; *tenże*, *Polska a Baltyk w latach 1632—1648. Dzieje floty i polityki morskiej*, Wrocław 1952.

⁴ E. Cieślak, *Miasto wierne Rzeczypospolitej*, Warszawa 1959; E. Cieślak, C. Biernat, *Dzieje Gdańska*, Gdańsk 1969; E. Cieślak, *Wulki społeczno-polityczne w Gdańsku w drugiej połowie XVII wieku — Interwencja Jana III Sobieskiego*, Gdańsk 1962; *tenże*, *Konflikty polityczne i społeczne w Gdańsku w połowie XVIII wieku*, Wrocław 1972.

⁵ W. Odyniec, *Dzieje Prus Królewskich 1454—1772*, Warszawa 1972.

⁶ S. M. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411*, Warszawa 1980, wyd. IV, s. 461.

bląskim, a nie toruńskim, August z Szewy (nie z Szczebd) wojewodą chełmińskim, nie królewieckim, którym mianowano Scibora Bażyńskiego⁷.

Omawiając przebieg wojny trzynastoletniej autor wymienia zwycięską dla Polski bitwę pod Świecinem koło Żarnowca bądź jako bitwę pod Świecinem (s. 101), bądź też pod Żarnowcem (s. 111). Należałoby trzymać się tylko jednej miejscowości — Świecino.

Wojska polskie zdobyły Gniew, nie w 1463 roku, a w styczniu 1464; Starogard, nie w 1463, a 24 marca 1466; Chojnice natomiast 26 września 1466, a nie 15 września 1464 roku.

Tytuł wymienionego dzieła Stanisława Karnkowskiego (s. 203) *Die iure provincionali terrarum maiorumque civitatum Prussiae* został niedokładnie przetłumaczony — *O prawach ziem i miast pruskich*, gdy powinien brzmieć *O prawie prowincjonalnym ziem i wielkich miast pruskich*.

Rozejm polsko-szwedzki 1629 roku zawarto w Starym Targu (Altmark), a nie w Starej Wsi.

Autor szeroko i ciekawie omawia morskie przedsięwzięcia i plany Władysława IV, natomiast nie wspomina o interesujących zamiarach Jana Kazimierza.

Twierdzenie jakoby latem 1658 r. ostatnie oddziały szwedzkie wyrzucono z Prus Królewskich (autor podaje z Pomorza) nie jest prawdziwe, bo przecie 23 grudnia 1658 roku skapitulowała załoga szwedzka w Toruniu, a dopiero w 1659 wojska polskie zdobyły Malbork.

Jan III Sobieski został starostą puckim w 1678 roku, trudno więc o nim mówić, przed jego wyborem na króla, jako o byłym staroście puckim: Z Prusami Królewskimi związany był natomiast przez posiadanie od 1667 roku starostwa gniewskiego.

Rządom królów saskich i Stanisława Poniatowskiego poświęcił Wójcicki niewielki fragment książki, i to nie wojny od półknięć.

Książę Conti przybył w 1697 roku do Polski, nie jako kandydat do tronu po Sobieskim, ale jako król wybrany 27 czerwca 1697 roku przez większość szlachty.

Na stosunek Augusta II do koronacji Fryderyka III na króla Prus, należy dziś patrzeć inaczej niż to czyni Wójcicki — należy spojrzeć przez pryzmat przygotowań Augusta II do wojny o Inflanty.

Ciekawe plany gospodarcze Wettyna nie znalazły w pracy żadnego odbicia. Ważną rolę w nich miał odegrać port w Połdże, jako niezależny od Gdańska port do handlu ze Wschodem. Handel ten mógł rozwijać się tylko przy umocnieniu pozycji Rzeczypospolitej na morzu i wschodnim wybrzeżu Bałtyku, m.in. przez zobowiązanie się króla do odzyskania utraconych przez Polskę prowincji⁸. Realizacja tych planów musiała jednak doprowadzić do wojny ze Szwecją.

Fryderyk I nie zajął w 1705 roku Elbląga ani Warmii, jedynie w 1703 jego wojska opanowały dobra ziemskie Elbląga.

Stanisław Leszczyński został wybrany królem w 1704 roku, koronowany w 1705 roku, trudno więc mówić, że ogłoszono go królem w 1706 roku.

⁷ Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce. Zbiór tekstów źródłowych opracowanych pod red. K. Górskiego, Poznań 1949, ss. 236, 240, 243, 345; Zob. też biogramy wymienionych osób opracowane przez K. Górskiego, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, ss. 376, 378.

⁸ J. Staszewski, *O miejsce w Europie*, Warszawa 1973, ss. 154—155.

Wydarzenia lat 1733—1735 przedstawione przez Wójcickiego wymagają uściślenia. Nie na czele wielkiej floty francuskiej wyładował Leszczyński w Gdańsku, by walczyć o koronę, ale potajemnie, w przebraniu, ściągany listem gończym przedarł się przez Niemcy do Warszawy. Tutaj 12 września 1733 roku wybrano go królem i to w chwili gdy na Warszawę maszerowały wojska carskie, by osadzić na tronie polskim syna Augusta II. Pod naporem Rosjan schronił się Leszczyński w Gdańsku i przebywał w tym mieście nie kilka lat, jak to sugeruje autor, (s. 262), ale zaledwie kilka miesięcy.

W 1750 roku pozycja króla w Gdańsku wzmocniła się, a nie osłabiła, jak można sądzić po stwierdzeniu Wójcickiego o rozszerzeniu kompetencji rady miejskiej.

Sprostowania wymaga opis wydarzeń z początkowego okresu panowania Stanisława Poniatowskiego. Nie można przypisać Fryderykowi II głównej roli w doprowadzeniu do zawiązania w 1767 roku konfederacji dysydenckich w Polsce. W Prusach Królewskich zawiązano konfederację w Toruniu (tylko jedną) i nie o antypolskich dążeniach.

Wojska pruskie nie wkroczyły w 1768 r. do Polski, by zmusić sejm do uchwalenia konstytucji o przywróceniu praw dysydencom. Zadanie to wykonali Rosjanie.

Konfederację barską najpierw zawiązała szlachta województwa pomorskiego w Starogardzie. Stało się to 16, a nie 17 sierpnia 1769 roku⁹, później w jej ślady poszła szlachta województwa chełmińskiego i malborskiego. Omawiając zbrojne poczynania konfederatów barskich pomylił je Wójcicki ze zbrojnym zrywem w 1794 roku. Wówczas to Józef Wybicki zajął Świecie, natomiast w zbrojnych akcjach konfederatów barskich Prus Królewskich nie brał udziału.

Wiekowi XIX autor przeznaczył niewiele miejsca, koncentrując się na tym co działo się na terenie Prus Zachodnich (Westpreussen — tak nazwano Prusy Królewskie po zaborze w 1772 roku). Obronę polskości tych ziem omówił Wójcicki w podrozdziale liczącym zaledwie siedem stron, pomijając całkowicie Warmię i obszar Prus Wschodnich.

Okres międzywojenny i po 1945 roku zaledwie został odnotowany, a przecież warto było poświęcić tym latom więcej miejsca.

Również zamieszczony na końcu książki kalendarz ważniejszych wydarzeń wymaga sprostowań i uzupełnień. Np. Stanisław Leszczyński w 1735 roku przebywał w Królewcu, nie w Gdańsku; brak też daty zaboru Prus Królewskich i Warmii przez Fryderyka II.

Wójcicki podjął temat trudny, bardzo rozległy i wymagający jeszcze wielu żmudnych badań. Opierając się na przestarzałej literaturze popełnił sporo błędów, których i tak trudno uniknąć opracowując obszerny materiał. Sądzę, że gdyby autor skoncentrował się na dziejach floty polskiej, temacie mu bliskim, ustrzegłby się wielu usterek.

Stanisław Achremczyk

⁹ W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce, 1768—1770*, Warszawa 1970, ss. 262—263.